



SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, piątek 10 sierpnia 1945 r.

Nr 131

Przystąpienie Rosji do wojny z Japonią przyczyni się do wygrania tej wojny w najkrótszym czasie

LONDYN, 9.VIII. (Tass). Gazezy angielskie szeroko rozpisują się na temat wypowiedzenia wojny Japonii przez ZSRR. Korespondenci podkreślają, że Rosjanie musieli trzymać na granicy Mandżurii swoje wojska od dłuższego czasu, bo zagrażały im wojska japońskie. Teraz wszystko zostanie rozstrzygnięte. Przystąpienie ZSRR do wojny z Japonią wainie przyczyni się do wygrania tej walki w najkrótszym czasie.

KIJÓW, 9.VIII. Wiadomość o wypowiedzeniu wojny Japonii przez ZSRR została przyjęta w Kijowie entuzjastycznie. Odbły się liczne mityngi w fabrykach oraz pochody. Robotnicy fabryk i zakładów kijowskich oznajmili na mityngach, że dadzą z siebie wszystko, aby rozbić tego ostatniego wroga. Armia Czerwona rozbije Japonię tak, jak rozbiła Niemcy. Dopiero po zakończeniu wojny z Japonią można myśleć o pokojowym życiu.

MOSKWA, 9.VIII. (Tass). Wczoraj wieczorem generalissimus Stalin przyjął na Kremlu ambasadora Stanów Zjednoczonych Harrimana. Omawiano sprawę wypowiedzenia wojny Japonii.

MOSKWA, 9.VIII. (Tass). Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się w narodowym komisariacie spraw zagranicznych konferencja prasowa w związku z wypowiedzeniem wojny Japonii. Na zaproszenie korespondentów prasy zagranicznej odpowiadał komisarz Mołotow.

LONDYN, 9.VIII. Admirał Nimitz oświadczył, że flota sojusznicza na Pacyfiku będzie działała w porozumieniu z dowództwem radzieckim.

LONDYN, 9.VIII. Prem. Attlee oświadczył, że sprzymierzeni wiedzieli, że ZSRR po zakończeniu działań wojennych w Europie, pomoże pokonać Japonię, aby ugruntować ostateczny pokój w Europie.

LONDYN, 9.VIII. Prez. Truman oświadczył na konferencji prasowej: „Nie mogę wam nie innego powiedzieć jak tylko to, że ZSRR wydał wojnę Japonii”.

Dekret o amnestii łowcom siły polskiej demokracji

Rok minął od odzyskania niepodległości. W ciągu dwunastu miesięcy budowaliśmy nową Polskę. Rząd nasz z początku jako Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, później jako Rząd Tymczasowy, konsekwentnie realizował postulaty demokracji. Każde nowe rozporządzenie, każdy nowy dekret przyczyniał się do demokratyzacji poszczególnych dziedzin życia państwowego.

Dekret o reformie rolnej zniósł obywatelstwo, które było ostoją elementów reakcyjnych, i uczynił z chłopca pełnoprawnego obywatela kraju. Dekret o Radach Zakładowych uczynił robotnika współodpowiedzialnym za rozwój przemysłu, dopuścił go do głosu w dziedzinie produkcji.

Słuszną polityką naszego Rządu w oparciu o masę robotniczą - chłopiecką znalazł swój wyraz w postanowieniach Konferencji w Jalcie i Poczdamie, w przyznaniu nam ziem zachodnich po Odrę i Nisę Łużycką, znalazła swój wyraz w utworzeniu Rządu Jedności Narodowej.

Rząd nasz, który ma już za sobą takie osiągnięcia, jest Rządem słynnym. Dekret o amnestii jest jednym z dowodów jego siły.

Na VIII sesji Krajowej Rady Narodowej celem uczczenia powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, oraz utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, Rada Ministrów uchwaliła dekret o amnestii.

Tworzyliśmy Polskę demokratyczną w toku walk z rodzimą reakcją wbrew jej zakusom i pomimo jej sprecyzowań. Z walk tych polska demokracja wychodziła coraz silniejsza. Użytkowanie granic na Odrze i Nisie, utworzenie Rządu Jedności Narodowej nie mogło świadczyć o słabości obozu polskiej demokracji. W takiej więc chwili ogłoszenie amnestii to nie ustępstwo, jak mówią niektórzy, na rzecz reakcyjnej opozycji, ale wyraz siły, wyraz rozumnej, dalekowszyczej polityki.

Oboz demokracji polskiej zdaje sobie doskonale sprawę, że wśród szeregow reakcji znajduje się wiele ludzi, którzy dali się wciągnąć swego czasu na łep kłamliwej reakcyjnej propagandy, działając na szkodę budującego się państwa polskiego. Gdy jednak przyszło na nich ostrzeżenie, niełatwo było zdecydować się na powrót, będąc naznaczonym piętnem zdrady wobec własnego narodu i spodziewając się surowej kary. Do tych właśnie wszystkich - obłąkanych pseudopatriotycznych hasłami panów Arciszewskich i Andersów Rząd nasz wyciągnął obecnie rękę, wzywając ich do rzetelnej pracy nad budową naszej państwowości. A ręką do pracy w tej chwili trzeba bardzo dużo. Wszyscy więc, którzy z dobrą wolą słuchają sprawy ludu przystępują do współpracy, znajdują dla siebie miejsce w Polsce bez względu na poprzednie ich przekonania polityczne. Chodzi tylko o to, by uczciwie do tej pracy przystąpić.

Amnestia nosi charakter powszechny, zasięgi jej jest szeroki. Wylacza jedynie winowajców mordów bratobójczych oraz tych wszystkich, którzy już po uzyskaniu niepodległości pełnili kierownicze funkcje w nielegalnych organizacjach, skierowanych przeciw budującej się Polsce demokratycznej. Wobec nich Rząd nasz będzie bezwzględny, nadal będzie ich traktował jako przestępców, dla nich nie ma miejsca w szeregach budowniczych nowej Polski.

Uznanie rządu austriackiego przez Wielką Brytanię i USA

WASZYNGTON, 9.VIII. Rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, a także Francji, podały dzisiaj do wiadomości, że uznają niepodległość Austrii i że rząd utworzony przez Dr. Reimera będzie nadal sprawował władzę pod kontrolą sojuszników. Po przeprowadzeniu wyborów Austria będzie podzielona na 4 strefy okupacyjne w obrębie granic z 1937 roku. Naczelna władza sprawować będzie międzysojusznicza rada kontroli.

Wojska radzieckie przekroczyły granicę Mandżurii

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego

W dniu 9. VIII na Dalekim Wschodzie nasze wojska przeszły na szerokim froncie granicę Mandżurii, w rejonie Chabarowska i Zabajkalska.

Nasze wojska po przełamaniu silnego oporu nieprzyjaciela przerwały żelazną linię obrony Japonczyków i w ciągu dnia 9. VIII posunęły się naprzód o 15 km.

W rejonie Chabarowska nasze wojska na wielu odcinkach forsowały rzeki Amur i Ussuri. W rezultacie zwycięskich walk zajęto miasto Ujuan i szereg innych miejscowości.

W rejonie Zabajkalska po przełamaniu silnego oporu nieprzyjaciela nasze wojska zajęły szturmem rejon Mandżuro - Dżalaj-nur oraz miasta i węzły kolejowe Mandżuria i Dżalaj-nur.

Król Piotr Jugosłowiański nie chce zrzec się tronu

LONDYN, 9. VIII. — W odpowiedzi na przemówienie marsz. Tito król Piotr cofnął trzem regentom pełnomocnictwa. Król uważa oświadczenie marszałka Tito w sprawie utworzenia rządu republikańskiego za zerwanie układu podpisanego w swoim czasie przez rząd marsz. Tito i prem. Szubaszica w Londynie. Król Piotr podkreślił, że nie dotrzymano zostały postulatów zawarte w układzie. Marsz. Tito dyskutuje ludność jak ma głosować i w całej Jugosławii słyszeć tylko jego głos. Król przypominał, że na długo przed marszałkiem stawał opór nieprzyjaciela i stał po stronie aliantów, aby stworzyć w przyszłości silną i wolną Jugosławie.

Peru zrywa stosunki z Hiszpanią

LONDYN, 9. VIII. — Na ostatnim zebraniu parlamentu peruwiańskiego zatwierdzono wniosek dotyczący natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.

W. Brytania i Stany Zjednoczone podejmą stosunki dyplomatyczne z Finlandią

MOSKWA, 9.VIII. Donoszą z Helsinek, że za przykładem Związku Radzieckiego, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zamierzają wkrótce podjąć stosunki dyplomatyczne z Finlandią.

Votum zaufania otrzymał rząd belgijski

PARYŻ, 9.VIII. „Reuter” donosi z Brukseli, że rząd Van Acker'a otrzymał votum zaufania. Przeciwko rządowi głosowała partia katolicka, której członkowie niedawno wystąpili z gabinetu.

Członkowie Rządu Jedności Narodowej w Moskwie

MOSKWA, 9.VIII. (Tass). W dniu 8 bm. przybyli do Moskwy członkowie Rządu Jedności Narodowej w osobach: prez. Bieruta, prem. Osóbki-Morawskiego, min. Mikołajczyka, min. Mińca, Modzelewskiego, Różańskiego i innych. Jednocześnie przybył do Moskwy poseł ZSRR w Polsce p. Lebediew. Na dworcu Białoruskim w Moskwie witani byli przez komisarzy spraw zagranicznych Mołotowa, gen. armii Bułganina, kom. Wyszyńskiego, Krutina, Jakimowa, gen. Sińkowa, Mołotzkowa. Obecny był pełny skład poselstwa polskiego.

skiego w Moskwie, poseł Anglii Kerr i poseł Ameryki Harriman, oraz przedstawiciele rządów: Grecji, Finlandii, Belgii, Francji, Jugosławii, Szwecji, Danii, Luksemburga, Bułgarii, Czechosłowacji, Norwegii, Islandii, Iranu, Włoch, przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Powitanie było bardzo uroczyste. Dworzec przybrany był flagami polskimi i radzieckimi. Po odegraniu przez orkiestrę hymnów państwowych odbyła się defilada wojskowa przed członkami rządu polskiego i przedstawicielami innych państw.

Skutek jednej bomby atomowej równa się bombardowaniu przez 200 superfortec

Następna bomba atomowa spadła na Japonię

LONDYN, 9. VIII (BBC). — W 8 godzin po wypowiedzeniu wojny Japonii przez Związek Radziecki następna bomba atomowa spadła na Japonię. Specjalny komunikat podaje, że była ona zrzucona o północy czasu japońskiego na stocznice Nagasaki. Miasto to jest ważnym portem Japonii, liczącym 213.000 ludności.

Gen. Curtis Lemay, dowódca bombardowania opowiada, że pierwsza fotografia ukazywała jedynie chmurę dymu, wznoszącą się na wysokość 40.000 stóp. Kapitan marynarki Stanów Zjednoczonych William Pearsons, który obserwował z superfortecy skutki bombardowania opowiada, że Hiroshima zamieniła się w dymiącą górę. Słup dymu przybrał kontury olbrzymiego grzyba. Skoro górna część słupa rozwinęła się, ukazały się skutki zniszczenia.

O pełnym sukcesie wynalazku świadczy fakt, że próbna stacja doświadczeń powstała w Aka Magonello w Nowym Meksyku dnia 16 lipca, a gotowa bomba została zrzucona na Hirozimę zaledwie w 30 dni później. Gen. Karol Spatz, komendant strategicznego lotniska na Pacyfiku, powiedział na konferencji prasowej, że skutek jednej bomby atomowej

równa się bombardowaniu przez 200 superfortec.

NOWY JORK, 9.VIII. Dzienniki podają, że radio tokijskie donosi, że bomba atomowa w zasięgu swego działania dosłownie zmioła wszystko z powierzchni ziemi. Ludzie znajdujący się na ulicach zostali spaleni. Tych natomiast, którzy pozostali w domach zabił żar i olbrzymie ciśnienie powietrza.

„Daily Herald” zastanawia się nad problemem czy Wielka Brytania i Stany Zjednoczone mają zachować dla siebie tajemnicę nowej broni. Dziennik uważa, że wynalazek ten nie powinien stać się monopolem poszczególnych krajów. Należy tajemnicę tę powierzyć jałciemuś ciału międzynarodowemu i ustalić, że wszelkie wynalazki bez względu na to, kto ich dokonał, mają się stać własnością całej ludzkości.

„Times” podkreśla, że wielkie zwycięstwo nauki nie jest dziełem przypadku, lecz ukończeniem długotrwałych i ciężkich wysiłków wielu wybitnych uczonych. Niewiadomo jakie jeszcze następstwa pociągnie za sobą wynalazek, lecz pewnym jest, że otworzy się nowe pole dla badań, które mogą zmienić oblicze świata i życie człowieka. Nowy wynalazek stawia wobec mełków stanu nowe zadanie. Muszą oni znaleźć sposób skutecznej kontroli nad produkcją tej niebezpiecznej broni.

Jakie kary i jakie przestępstwa darowuje dekret o amnestii

W wykonaniu uchwały powziętej na ostatniej sesji KRN celem uczczenia rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz faktu utworzenia Rządu Jedności Narodowej — Rada Ministrów uchwala dekret o amnestii.

Amnestia nosi charakter powszechny, to znaczy obejmuje przestępstwa polityczne, wojskowe i wspólne. Dotyczy ona przestępstw popełnionych przed 24 lipca 1945 r.

W odniesieniu do przestępstw politycznych amnestia oparto na następujących zasadach: 1) orzeczoną karę śmierci i dożywotniego więzienia zamienia się na 15 lat więzienia; 2) darowuje się w całości karę więzienia do lat 5; 3) w przypadkach, w których sądy wymierzyły karę pozbawienia wolności ponad 10 lat, wymienną karę łagodzi się do połowy. Nadto Sąd moce jest wykonanie zmniejszonej kary zawiesić sprawcy na przeciąg 2 lat; 4) członkowie rozprawczych organizacji wojskowych, którzy w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia amnestii opuścili dobrowolnie szeregi tych organizacji uzyskują całkowite przebaczenie za swoją dotychczasową działalność. Zasięg amnestii jest bardzo szeroki. Spod dobrodziejstwa amnestii wyłączono jedynie winowajców mordów bratobójczych oraz osoby, które po wyzwoleniu Polski spod okupacji niemieckiej w nielegalnych organizacjach wojskowych lub cywilnych pełniły naczelną funkcję kierowniczą, a to ze względu na szczególnie napięcie złej woli i szkodę, jaką ta kategoria przestępców wyrządziła odbudowującej się Państwowości Polskiej w ciężkich warunkach przeżywanego obecnie okresu likwidacji skutków wojny i okupacji.

Przestępstwa wojskowe potraktowano w amnestii w ten sposób, że umożliwiono ona spokojny powrót do domu względnie dalsze pełnienie służby tym żołnierzom Armii Polskiej, którzy w niezmienne ciężkich warunkach długotrwałej wojny zubożyli z drogi prawa i obowiązków służbowych. Dlatego to amnestia obejmuje wszystkie przestępstwa przewidziane w Kodeksie Karnym Wojska Polskiego z wyjątkiem najcięższych, do których zaliczono szpiegostwo, działanie na korzyść nieprzyjaciela, zamach na przedstawicieli państwa polskiego oraz na jego byt i całość, pochwalenie faszyzmu, znęcanie się nad ludnością i jeńcami, poważniejsze defraudacje mienia wojskowego.

Tajna radiostacja wzywa naród hiszpański do powstania

LONDYN, 9. VIII. — Reuter donosi z Madrytu, że w Hiszpanii zaczęła działać tajna radiostacja wzywająca naród hiszpański do powstania przeciwko reżimowi gen. Franco.

Echa konferencji poczdamskiej w ZSRR

MOSKWA, 9. VIII. Wspaniałe rezultaty obrad konferencji Wielkiej Trójki w Poczdnie odbiły się głośnie echem w całym Związku Radzieckim. Centralne organy prasowe publikują artykuły, będące wyrazem zadowolenia i entuzjazmu szerokiej reszcy społeczeństwa. „Pravda” donosi, że w całym kraju odbywają się wiece z okazji zakończenia tej konferencji. Obywatele ZSRR w licznych reżolucjach przyrzekają podwoić i potroić wyiłki, aby przyczynić się do pokojowej rozbudowy całego świata.

„Kariera” Laval

PARYŻ. — W związku z przybyciem Laval do Paryża i jego zeznaniami w procesie Petaina, dzienniki francuskie przypominają wszystkie zbrodnie byłego „namiestnika” niemieckiego i nie szczędzą ostrych krytyk pod jego adresem. Prasa zaznacza, że Laval czeka obecnie proceś i zaszuflaona karą za wszystkie zbrodnie. Kariera jego jest przeładowana, Francja zbyt dobrze zna Laval. Nie ma chyba człowieka, który byłby tak zniechęcony przez własny naród jak Laval. W kwietniu 1945 roku, przewidując klęskę Niemiec, prosił o prawo pobytu w księstwie Lichtenstein, w Szwajcarii, w Hiszpanii, wszędzie, byle nie we Francji. Czy sumienie nie pozwalało mu powrócić na miejsce przestępstwa? Niel Laval nie ma sumienia. To obawa przed odpowiedzialnością. Jednak stało się. Laval jest we Francji, na każdym kroku wita go dowód jego zbrodni: zniszczone miasta, spalone wsie, wysadzone fabryki, cementarne — oto rezultaty lavalowskiej polityki współpracy. Gdy udawał się do Hiszpanii, zabrał ze sobą 14 waliz. W kilku z nich znajdowały się dokumenty. Tych do Francji pewnie nie przywiózł, ale oskarżają go jego własne oświadczenia. Laval był zawsze szczery i bezczelny. Na procesie Petaina generał Weygand oświadczył, że Laval był zniechęcony przez goła Francuzów.

Przestępstwa wspólne potraktowano w ten sposób, że darowuje się kary pozbawienia wolności do lat 2; kary od 3 do 5 lat pozbawienia wolności łagodzi się do połowy, a kary powyżej 5 lat więzienia łagodzi się o 1/3 wyznaczonej kary. Amnestia nie obejmuje przestępstw, które w obecnym okresie szerzą się nagminnie i stają się przez to szczególnie niebezpieczne; amnestia zalicza do nich wszelkie sprawy łapownictwa i szabrownictwa oraz kradzieży majątku państwowego i społecznego.

Z. St.

Najlepsze filmy sowieckie zobaczymy niebawem w Polsce

WARSZAWA. — Wydział kinofikacji Ministerstwa Informacji i Propagandy, zakontraktował dla kin w Polsce szereg czołowych filmów najnowszej produkcji radzieckiej. Tak więc przede wszystkim pójde głośny film „Nr 217” wyświatlany obecnie w Anglii, Francji i Czechosłowacji. Treścią filmu są dzieje młodej dziewczyny rosyjskiej, wywiezionej na przymusowe roboty do Niemiec. Akcja filmu ukazuje nam pozafrontowe życie cywilne Niemców, utwierdza nas w przekonaniu, że nie tylko gestapo czy SS miały swoje „Majdanki” i krematoria, nie tylko „uczeni profesorowie” swoje stacje doświadczeń. Każdy przeciętny „szary Niemiec” stosował z zasady na swoim odcinku przykład z góry, miał swoje „zwierzę”, grzebał i torturował. „Dziś w każdym domu niemieckim znajduje się morderca” — tym zdaniem bohaterka filmu młoda przedwieczniś oświśla dziewczyna — rozpoczyna film „Nr 217” i tym zdaniem go kończy.

Dalej zobaczymy film „Kurhan Małachowski”, wspaniałą epopeję bohaterstwa, której akcja rozgrywa się na spienionych falach mierz Chałnego i w wielkim porcie Swastopola. Bohaterami filmu są marynarze. Realizowa-

wał ten film reżyser Dorobiański, a muzykę i szereg piosenek marynarskich skomponował Balaniciwade. W rolach głównych: Mikołaj Kruczkow i M. Pastachowa. Miłośnicy filmu muzycznego zobaczą piękny film „Trzewiczki” z muzyką P. J. Chajkowskiego, według powieści nieśmiertelnego Gogola „Noc przed Bożym Narodzeniem”. Poza najświetniejszymi artystami z laureatem premii Stalina G. Bolzakowem na czele, w „Trzewiczkach” udział bierze orkiestra i chór Wielkiego Teatru w Moskwie.

Franck wydany władzom Czechosłowacji

PRAGA, 9. VIII. — Były gubernator Czech i Moraw Karol Hermann Franck został wydany władzom czechosłowackim. Natychmiast po przewiezieniu do Pragi został osadzony w więzieniu św. Pankracego. Jak wiadomo Francka aresztowali w swoim czasie amerykańskie władze bezpieczeństwa. Rząd Czechosłowacji zażądał wydania Francka jako przestępcy wojennego.

Proces jego odbędzie się wkrótce w Pradze.

Na pomoc oswobodzonej Europie trzeba 1.5 miliarda dolarów

Dziś na konferencji UNRRA dyr. Lehman zakomunikował, że w celu uchwalenia pomocy państwom oswobodzonym potrzeba jeszcze 1 miliard 500 milionów dolarów. Mię-

dy innymi powiedział: „Musimy działać i to od razu. Nie do pomyślenia jest pozostawienie ludności krajów uwolnionych bez pomocy przed zimą”.

Delegacja angielskich metalowców w Moskwie

MOSKWA, 9. VIII. Dnia 7 sierpnia br. delegacja brytyjskiego związku zawodowego metalowców opuściła ZSRR, udając się do Londynu. Podczas pobytu w Związku Radzieckim delegacja zwiedziła ośrodki prze-

mysłu metalowego w Moskwie, Magnitogorsku i kilku innych miastach miała sposobność zapoznać się z nowoczesnymi metodami produkcji metalowej.

Politechnika Warszawska przenosi się do stolicy

WARSZAWA. — Politechnika warszawska nie przerwała swej pracy w okresie okupacji prowadząc wciąż w konspiracji naukę. Ponieważ okupant tolerował szkoły techniczno-zawodowe, stworzono więc tzw. Wyższą Szkołę Techniczną i średnią szkołę budownictwa lądowego. W pierwszej z nich przemycali cichaczem naukę wydziały: chemiczny, elektro-

techniczny i mechaniczny z politechniki. W drugiej wydziały inżynierii i architektury. Przy tym systemie tajnego nauczania zdołano przeprowadzić szereg doktoratów i habilitacji oraz nadano sporo dyplomów inżynierskich. Bardzo dotkliwie poniosła straty politechnika warszawska wśród zespołu profesorów. Ubili między innymi: prof. Oskar Sosnowski, który w roku 1939 poległ na posterunku w laboratorium politechniki, rozstrzelano w roku 1943 prof. Stefana Bryle, zamordowany został prof. Kazimierz Smoleński, zmarli: były rektor Radziszewski, Chrzanowski i wielu innych. Szczególnie dotkliwie straty poniósł wydział architektury. Wkrótce po wyzwoleniu Warszawy rozpoczęły się prace na poszczególnych wydziałach. Od przyszłego roku akademickiego, który ma się rozpocząć 1 listopada, wydziały: inżynierii i geologii oraz wydział architektury otwarte zostaną od 1-go, a również od nowo wprowadzonego obecnie roku wstępnego. Praca na tych wydziałach odbywać się będzie w pełnym zakresie programu. Niezależnie jednak od tego, kontynuowane będą prace na wydziałach chemii i elektrotechniki dla studentów zaawansowanych. Wydział architektury posiada swój oddział w Lublinie. Po uruchomieniu wydziału architektury w Warszawie słuchacze przeniosą się z Lublina do stolicy. Sprawa mieszkań dla akademików w domach akademickich na ulicy Górnośląskiej, którego odzyskanie napotykało dotychczas na trudności, znalazła się w właściwej drodze. Zapisy na wydziały inżynierii i architektury przyjmowane są w sekretariacie politechniki (ul. Lwowska 7) do 21 bm.

Z życia robotniczego

Robotnicy obejmują kierownicze stanowiska

RYBNIK. — W przemyśle śląsko-dąbrowskim prowadzona jest akcja obsadzania kierowniczych stanowisk w poszczególnych kopalniach i fabrykach przez starych, doświadczonych robotników, którzy przechodzą ponadto odpowiednie doszkolenie.

Akcja ta wydała już obecnie poważne rezultaty — robotnicy wykazali, że potrafili wykonać nałożone na nich obowiązki. Ostatnio w Dyrekcji Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego odbyło się uroczyste

wprowadzenie mianowanych robotników na nowe stanowiska w Zakładach Zjednoczenia Robotnicy ci na wniosek Zjednoczenia, po zatwierdzeniu przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, objeli kierownicze stanowiska na kopalniach w Rybnickim. I tak np. Józef Kodura, górnik z kopalni „Szałota” został kierownikiem wydziału mobilizacji sił roboczych w Dyrekcji Zjednoczenia. Rozmian Ludwik, górnik z kopalni „Ignacek”, został kierownikiem Biura Bezpieczeństwa Pracy na tejże kopalni; Wilhelm Smyczek, robotnik maszynowy z kopalni „Jankowice”, objął obecnie stanowisko sztygara powierzchni i zastępcy kierownika działu robót na powierzchni na tejże kopalni. Ogółem w Rybnickim Zjednoczeniu Węglowym na stanowiska kierownicze awansowało 14 robotników.

Ponadto na poszczególnych kopalniach prowadzona jest akcja premiowania robotników, którzy przyczynili się do uruchomienia swych zakładów pracy, wytrwali na posterunku, nie porzucając pracy mimo trudnych warunków, lub przyczynili się do podniesienia wydajności pracy. Wzręcenie premii odbyło się ostatnio na kopalniach „Mortimer” i „Klimontów” w Zagłębiu Dąbrowskim. Premie pięciennu otrzymało kilkudziesięciu górników. Wyróżnieni robotnicy kopalni „Klimontów” otrzymali 12.000 zł od Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego do podziału. Wzręcenie nagród na kopalniach odbywa się w ramach uroczystości, w których biera udział cała załoga kopalniane.

Związek Zawodowy Kolejarzy Rzeczypospolitej

WARSZAWA. — Związek Zawodowy Kolejarzy Rzeczypospolitej, zrzesza 215 tys. członków, co w porównaniu z innymi związkami zawodowymi stanowi rekord, jeżeli chodzi o cyfrę zrzeszonych. Na terenie Rzeczypospolitej, łącznie z terenami zachodnimi, istnieje 10 okręgów oraz 200 kłk ZZZK, w stadium organizacji są okręgi wrocławski i szczeciński, objęte dopiero niedawno przez administrację kolejową polską. Związek Zawodowy Kolejarzy jednoczy wszystkich pracowników kolejowych, bez względu na rodzaj wykonywanej pracy, podczas gdy przed rokiem 1939 w ruchu zawodowym kolejarzy było duże rozbieżenie, istniało bowiem 19 organizacji.

Zarząd Główny ZZZK wspólnie z Ministerstwem Komunikacji opracował szereg doniosłych projektów przepisów, a między innymi przepisy o stosunku służbowym pracowników, tzw. pragmatyki służbowej. Przy opracowaniu pragmatyki Związek wyszedł z założenia, iż dwaj pracownicy o jednakowych kwalifikacjach, spełniający jednakowe czynności, nie mogą być różnie wynagradzani i traktowani, jak to miało miejsce do r. 1939, gdy istniało kilka kategorii: etatowych stałych, umownych stałych i umownych niestałych, co powodowało różnorodność uprawnień i płacy. Obecnie istnieje będą dwie grupy: etatowych i umownych oraz opracowano również przepisy uposażeniowe, które będą przedstawione Radzie Ministrów do zatwierdzenia. Przebudowie ulegną też przepisy emerytalne, przepisy o egzaminach służbowych, o komisjach kwalifikacyjnych oraz o komisjach dyscyplinarnych. Jeżeli chodzi o prawa i obowiązki pracownika, jako też warunki pracy, oraz obsadę personalną, to Ministerstwo Komunikacji uzgadnia te sprawy ze Związkiem Zawodowym Kolejarzy.

ZZK roztacza opiekę nad dziećmi kolejarzy. Uruchomiono wiele kolonii dla dzieci kolejarzy, gdzie w tej chwili znajduje się około 10 tys. dzieci pod fachową opieką sił pedagogicznych.

Szczególony nacisk kładzie się na wyszkolenie fachowe kolejarzy. W tym celu rozpoczęła pracę kursy, tzw. pouczania okresowego, czyli doskonalenia, oraz kursy specjalne, których zadaniem będzie szkolenie fachowe. W najbliższym czasie znacznie funkcjonować się szkół przygotowanych dla przeszkolenia pracowników i przygotowania ich na wyższe stanowiska. Ministerstwo Komunikacji wystąpiło już z wnioskiem do Ministerstwa Oświaty o utworzenie sieci szkół kolejowych dla młodzieży, których zadaniem będzie przygotowanie nowych kadr pracowników kolejowych.

W związku z przejęciem w dniu 15 sierpnia z rąk władz radzieckich administracji kolejowej na terenach zachodnich, zostanie przeniesionych tam 20 tys. pracowników. ZZZK ma tutaj trudne zadanie, gdyż musi być na terenie ludzi, wyrobionych politycznie i fachowo, których trzeba dobrać.

Dla celów oświatowych uruchomi się szereg wielkich bibliotek, statków oraz wędrownych. Wreszcie spółdzielnie kolejowe znajdują się również pod opieką Związku, który otwieranie coraz to nowych spółdzielni bardzo intensywnie propaguje.

Co widziałem na Pomorzu Zachodnim

(Od specjalnego wysłannika „Sztandaru Ludu”)

V.

Miedzy szerokimi rzęsami chłopów, rzemieślników i robotników, dążących na Zachód celem znalezienia lepszych warunków bytu, miedzy zgrajami szabrowników, którzy jadą na Pomorze Zachodnie celem łatwego wzbogacenia się, spotkać można nieraz ciekawe typy. Buty polatane, a często i dziurawe, wytarte ubranie, w ręku tobolek z niezbędnymi gratami, w plecaku parę książek, a w oczach zapal i energia. To nauczyciele szkoły powszechnej, nie zrażający się żadnymi trudnościami, dąży na wydat z pruskiej przemocy tereny, aby być z pionierem polskości i wychowywać młode pokolenia na dzielnych obywateli, świadomych swej roli pionierów na ziemiach, gdzie niedawno jeszcze katowane polskie dzieci za polską książkę, za polską mowę.

Zdając sobie sprawę z wielkiej roli szkolnictwa na tym terenie, który stać się ma przedmurzem Słowiańszczyzny, rozumiejąc tak doniosłe poparcie nauczycielskie szkoły wiejskiej, czy gimnazjum, udajemy się do Kuratora Okręgu Szkolnego Szczecińskiego, aby nas zapoznać z całokształtem zagadnień szkolnictwa na Pomorzu Zachodnim. Siedziba Kuratorium mieści się chwilowo w Koszalinie, w najbliższych zaś miesiącach zostanie przeniesiona do Szczecina. Kuratorem jest dr Stanisław Helsztyński, człowiek głębokiej nauki, oddany całym sercem swej idei, wielki przyjaciel młodzieży.

Oto co nam mówi dr Helsztyński o szkolnictwie na Pomorzu Zachodnim: „W ciągu trzech miesięcy orworzyliśmy na tym terenie 110 szkół powszechnych w 41 powiatach, rościących się wzdłuż wybrzeża do morskiego i wzdłuż Odry aż po Śląsk Dolny. Każdy powiat otrzymał inspektora i kilku nauczycieli. Wszystkich nauczycieli jest 250 i 41 inspektorów.

Są to ochotnicy z województw centralnych, ludzie dobrej woli i pierwsi pionierzy na polu szkolnictwa. Warunki pracy mieli ci ludzie bardzo ciężkie. Nie zrażali się jednak fatalną komunikacją i niedostatecznym wyżywieniem. Pensji początkowo nie otrzymywali żadnej i zdani byli na łaskę i niełaskę urzędów gminnych. Niekiedy pod wpływem złych warunków finansowych zrezygnowali ze swej wzniołej misji i wrócili do domów. Wypadki te były jednak rzadkie. Obecnie ustalono dla nauczycielstwa pensję, do której w najbliższym czasie zostanie przydzielony dodatek.

Do 110 szkół powszechnych uczęszcza 5000 dzieci. Ponad 4000 dzieci nie korzysta z dobrodziejstwa szkoły z powodu braku nauczycieli. Potrzeba tu sił młodych, energicznych, chętnych do pracy na wsi.

Gimnazjów w stadium organizacji jest 15. Zaczyna one pracować we wrześniu. Wyznaczeni dyrektory przygotowują gmachy, pomocy naukowe i kompletują personel. 15 lipca wyruszyła ekipa pedagogiczna celem zorganizowania szkół powszechnych, średnich ogólnie, kształcących i zawodowych na terenie miasta morskiego Szczecina, gdzie zostaną również powołane do życia instytucje naukowe o charakterze akademickim, prawdopodobnie któryś z wydziałów Uniwersytetu Poznańskiego, oraz Wyższa Szkoła Handlowa, Morska lub Nawigacyjna. Jedną ze szkół średnich postanowili otworzyć tam XX Jeżuiści.

Okręg Szkolny Szczeciński zostanie w kró-

kim czasie pomniejszony o powiaty graniczące na korzyść kuratoriów w Gdańsku, Poznaniu, Toruniu i Katowicach. Zmniejszony teren pozwoli władzom szkolnym Koszalina obsłużyć lepiej młodzież szkolną.

Takich cichych bohaterów jak nauczyciele można więcej spotkać na Pomorzu Zachodnim. Wspominaliśmy w poprzednich odcinkach o peperowcach, którzy pierwsi zatkneli tu sztandary polskości i niestrudzenie, a bezinteresownie pracowali i pracują na tej ziemi, którą udało nam się wyrwać z rąk germańskiego łupieżcy.

Niesprawiedliwicią byłoby pominięcie działalności Związku Walki Młodych. Dziel-

na młodzież, zorganizowana w ZWM, pracuje przy żniwach, uprzataniu gruzów, budowie mostów, oraz prowadzi pracę kulturalno-oświatową. Jak tu nie wspomnieć o dzielnych chłopkach z Pili, którzy doprowadzili do porządku przydzielony im gmach i przyległe ogrody, wybudowali most na rzecę Gldzie, oczyszcili z gruzów ul. Bydgoską, zorganizowali zespół sceniczny.

Jakie słowa uznania znaleźć dla ob. Sendorskiego, referenta Wydziału Kultury i Sztuki w Pile, który własnoręcznie, spod gruzów wydobyla dzieła literatury malarstwa, rzeźby i ceramiki, o bezcennej nieraz wartości, na ręcznym wózku zwozi je i kompletuje.

Podziwiamy jego zbiory „białych kraków”, starych rzeźb, obrazów i sutyków sprzed kilku nieraz stuleci. Czy nie należy uchylć czoła przed tym niezmordowanym pracownikiem, długim w noc siedzącym nad pisaniem ręcznych pisanków i afiszów?

Przykłady takie można by przytaczać bez końca. Wiele tysięcy ludzi oddało swe siły dla stworzenia z pięknego i bogatego Pomorza Zachodniego ogniska kultury słowiańskiej, obejmującej swym wpływem tysiące kilometrów kwadratowych. Inni zaś pracą swą uczynią z tych żyznych ziem spichrz, który zapewni dostatni byt naszeniu i przyszłym pokoleniom.

Feliks Praszczak.

Warszawa – Bielany przed rokiem

Warszawa — Żoliborz, Marymont, Bielany — w północnej dzielnicy wielkiej Warszawy, nie tak dawno jeszcze ciągnęły się łąki i wydmy piaszczyste, w których jak trufie siedziały ubogie drewniane chałupki. Lasek Bielański i Wisła ciągną ku sobie ludność miejską, przekrzywioną pod względem malowniczości, najbliższych okolic i z natury dość jednostajnych i zapaskudzonych jeszcze za czasów caratu. W niedziele i święta Bielany goszczą u siebie folklor warszawski. Gdy „panna Andzia ma wychodne” z sympatycznym warszawskim cwaniakiem, z podnieceniem i radością dąży na Bielany, gdzie można było przejechać się na karuzeli, pobawić na huśtawce, zagrać w trzy karty, gdzie fundowano znakomite „łoda”, wodę sodową i „pettki”, a poniedziałek zastawał pod każdym drzewkiem niedługo omierzona „czterdziestka”, skórki kielbasy i góry niedopalków papierosowych.

Później coraz bardziej zagęszczające się działki pokrywać zaczynały domki urzędnicze, nauczycielskie spółdzielnie, powstaje urzędowe osiedle „Zdobycz Robotniczą”, „Ciwie”, Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, tereny sportowe. Zima na ośnieżonych pagórkach inwazja nartarzy i nartarzy z zielonych, pomarańczowych, pstrokatek szalikach, o rozwianych włosach, rozefimianych twarzach postaci z plakatów sportowych. Bielany już nie są wsią, nie są jeszcze jednak miastem.

Potem wojna i okupacja. W Ciwie Niemcy, tuż obok lotnisko, skąd dzień i noc startowały samoloty, obrzucili koniki polne. Wiele Rawuskie w nocy oświetlone, służy jako drogowskaz dla startu i lądowania. Białe domki ciemno, dyskretnie ukrywają się w białej zieleni dobrze uprawionych łączek. W przedwiośnie porze, z budynku przydzielonego ofiarom zachodnich łapanek P. Arbetmanów, Duńczykom, Belsom, Holendrom, dochodzą dźwięki akordeonu. Później rozgwieżdżone niebo nad cichym osiedlem, gdzie po różnych kątach czai się rodłe uczucie — strach, i odziania sen. Wśród nocny — śnieg ochrywny, pianny, na nuz „Jeszcze Polska nie zginie!” — to nawoływaniu się wzajemnie, żywiący po drodze, powracający do Ciwia, Otto i Helmut zabawiają się humanitarnie.

Lipiec 1944. Na początku jeszcze cisza przed burzą. Głód wiadomości; nie tych z „Warchausera”, ani ze szmatławca. Rozchwytywane są gazetki: inwazyja aliantów w Bretanii, zamach na Hitlera. Pierwsze to dłuższe próżne natolty radzieckie, sennioowo coraz głębiej, coraz bliżej odesłasy armatnie. Na

szosie marymonckiej wielkie podniecenie, wyglądające na panikę ucieczki Niemców z Warszawy. Ciągna nieskończonym szeregiem ciężarówki i auta, załadowane betami, żydowskimi meblami, wszelkimi zdobytymi dobytkiem.

A pierwszego sierpnia o piątej popołudniu, padają na Bielany pierwsze strzały powstańcze. Przejeżdżający Niemcy pakują się pod auta i zipsną nie śmiejąc, ale przychodzą im odzież z Ciwia. Każdego przypadkowego przechodnia z podnieconymi rekami, bez względu na wiek, zagania się do Ciwia. Bój trwa kilka godzin, są ofiary w ludziach, jeszcze kilka dzonacji, Warszawa pali się w różnych punktach, na Bielanach cichnie, Wawrzyszew, najbliższa wieś też się pali.

Nazajutrz z domów położonych na szosie marymonckiej, z krzykiem i groźbami muszą „alle raus”.

Zakonsiprowane mieszkanie na czwartaku, gdzie nieraz mierzone odległość od parantu do rwny na dachu, walcie pogruhotane koci jak zatknięte się z Herrenvolkiem, gdzie gdy dom drżał jak osika, nie schodzą do schronu, mniej się bojąc bomb jak ludzie, ma piętra. Uchodzi jednak cało w ogólne panice i balasanie. Siedzenie ulice przetrzymują bezdomnych, szpital i sierociniec ramnych. Nowe zarządzenie, chodźć wolno od oodz. 4-6-12-14-16. W 16-18 minut, po 12-tej na ulicy Celowickiej kula przebiła płuca starej kobiety. Na Babickiej 8 dni leży trup nieochowany, wreszcie zezwała się pochować go kobietom.

Na raz, przez furka zatrzymała się nosze z trupem, dźwięczne przez młodą dziewczynę i starego człowieka.

„Syna niosę” powiada. Brak żywności. Oorkami, poprzez wylamane żywotniki przekradają się ludzie aż na Zdobycz. Kłóh demu snia się od Warszawy. Za strzechów widział tak te samoloty zniżają, jak podkosi łąki, chłoch, krowy i bucha morze płomieni. Na Bielanach wysłano snokół, 14 sierpnia — zaczęła się walka o mieszkaniach nastawiających uciekinierów z formacji niemieckich. Piani co parę minut wdzierała się do mieszkań, rabuła, co się udało do mieszkaniach wolałata tak naboławitka. Tabiet młode, stare musza się ukrywać. Pula to uwerueta do matczosk nastawie wydmach, 17-20 sierpnia, maszon umieszczony w aucie, ruszacz, oznajmia, że wreszcie mieszkańcy muszą w ciągu minut opuścić Bielanę. Żółka. Ulice obstawiane ułaskińskimi nacjonalistami, wozu na lun. Krzyk kobiet na

piętrze wysokiego domu. Ciągna ludzie obrzucim szeregiem, dzieci, niemowlęta, nawet psy. Pochód na Pruszków, Wersje, budząc przerażenie.

Już się ma pod wieczór. Kto śmielszej natury, urywka się na nieobłątą jeszcze wysiedleniem Zdobycz, na najbliższy Wawrzysz i dalej, rozpoczyna się wiedzacja w nieszpano, pod rękę ze śmiercią, pod ciągłą groźbą tapas nek na warszawskie „Kennarty”.

A Bielany nazajutrz i kilkakrotnie jeszcze zostały spalone. We wrześniu, specjalna komisja SS zajędzia na Bielany by „genau” orzec: „czy wypalone są dostatecznie”.

Kronika partyjna

W dniu 4 bm. odbyło się zebranie członków i sympatyków PPR zatrudnionych w więziennictwie. Po referacie na temat „Dążeń PPR” wygłoszonym przez tow. Rogowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja. Czterech sympatyków wyraziło chęć wstąpienia do partii. Przyjęto ich jednogłośnie.

Tego samego dnia odbyło się zebranie komórek PPR w odlewni „Bońkowski”. Omówiono sprawy polepszenia bytu pracowników.

6 bm. odbyło się zebranie informacyjne organizacyjne w Państwowej Fabryce Pasów i Upżrzę. Referat pt. „Znaczenie zwycięstwa Partii Pracy w Anglii dla świata robotniczego” wygłosił sekretarz Komitetu Dzielnicowego — Kalinowszczyzna. 15 robotników zdeklarowało się na członków PPR.

Sto nowych aktywistów dał trzeci kurs Szkoły Partyjnej w Warszawie

W dniu 31 lipca br. zakończył się trzeci z kolei kurs Szkoły Partyjnej w Warszawie, obejmujący miasto i województwo. Kurs dał partii 100 nowych aktywistów, z czego 30 proc. przypada na województwo, 70 proc. na Warszawę, w tym zarówno robotnicy jak i inteligencja pracująca.

Program nauki uwzględnił historię ruchu robotniczego, teorię marksizmu, naukę o państwie oraz zagadnienia organizacyjne. Kierownik szkoły tow. Kamaszewski w krótkim przemówieniu do słuchaczy omówił charakter kursu i znaczenie, jakie partia przywiązuje do nowych kadrów. Podkreślił konieczność pracy samokształceniowej, pogłębiania wiedzy marksistowskiej, która jest niezawodną metodą w ocenie i rozstrzygnięciu zagadnień, jakie stoją przed działaczem robotniczym i chłopkiem. Nawigując do rocznicy powstania warszawskiego, tow. Kamaszewski wskazał na konieczność bezwzględnego zwalczania w terenie wpływów reakcji, której zgubną politykę dotkliwie odczuł kraj, a w pierwszym rzędzie Warszawa.

Przedstawicielka Komitetu Wojewódzkiego tow. Kowalska omówiła konkretne korzyści, jakie słuchacze wyniosą z obecnego kursu w swej przyszłej pracy organizacyjnej. Ich praca w terenie winna iść po linii umocnienia demokracji, współpracy z partiami zaprzyjaźnionymi oraz zjednoczenia wszystkich uczciwych elementów dla odbudowy kraju.

Zastępca kier. szkoły tow. Poterański mówił o zobowiązaniach, jakie absolwenci zająć woli o partii, ogólnie wobec partii.

Z życia partii

Przygotowanie do zjazdu partyjnego

Uchwala Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w sprawie zwołania zjazdu partyjnego mówi: „W okresie między 15 sierpnia a 1 września odbędą się zebrania wyborcze wszystkich komórek partyjnych. Na zebraniach tych każda komórka omówi swą dotychczasową pracę i najważniejsze zagadnienia pracy partyjnej w ogóle, dokona wyboru delegatów na konferencję powiatową lub dzielnicową”. KC naszej partii podkreśla, że wybór delegatów ma się odbyć nie mechanicznie, ale musi być połączony z kampanią sprawozdawczą komórek, z podniesieniem politycznej świadomości naszych członków, ze związaniem masy partyjnej z działalnością naszej partii. Nasza partia jest partią wystróżdającą w Polsce, jest partią klasy robotniczej, tej produkującej klasy w społeczeństwie polskim. Uchwały zjazdu będą miały znaczenie nie tylko dla życia wewnętrznego naszej partii, będą miały znaczenie ogólnopolskie, będą miały ogromny wpływ na życie naszego kraju.

Cały kraj będzie z zainteresowaniem śledził przebieg zjazdu, przemówienia delegatów, przyjęte postanowienia. Zadaniem naszej partii jest odpowiednie przygotować się do zjazdu.

Szczególnie ważne zadania stają w związku z tym przed naszą organizacją lubelską. Ostatnio z powodu terroru reakcji, który szalał w naszym województwie, a który ostrzem swoim przede wszystkim wymierzony był przeciw PPR-owcom, w bardzo wielu gminach komórki nasze rozpadły się. Członkowie nadal pozostali PPR-owcami, nadal w naszej partii pracowali, ale komórki przestały się zbierać, nie było kolektywnej pracy, każdy pracował na własną rękę. I nie dziwnego. Za zbieranie się groziła śmierć, wyjazd w teren był w wielu wypadkach niemożliwy. Trzon naszej partii pozostał, organizacja jako całość pracuje, ale w niektórych gminach ustala, albo nieregularnie była prowadzona praca komórek.

Nasza partia w codziennej walce z reakcją zahartowała się, ubożyła, wyraźnie zaryzowała swoje polityczne oblicze. Sa wie np. w Siedleckim, Puławskim, we Włodawskim, do których bandy nigdy nie miały dostępu. Są wie, gdzie za komórkę peperowką idzie caławie. Chłopi przychodzą do naszych Komitetów Powiatowych, Gminnych, do naszych członków partii z każdą sprawą, z każdą swo-

ją troską. Konieczne jest teraz umocnienie naszych komórek, wzmocnienie pracy komórek tam, gdzie komórki się rozpadły. Uchwala Centralnego Komitetu wyraźnie podkreśla, że komórka powinna przed wyborem na zjazd delegata omówić swoją pracę tzn. 1. pracę po linii partyjnej (ile było zebrań, ilu nowych członków zwerbowało, jakie były referaty, 2. nasza pomoc Samopomocy Chłopskiej, 3. Nasza pomoc organom władzy (Rady Narodowe, Miłicie, Bezpieczeństwo). 4. Współpraca z partiami sojuszniczymi. 5. Pomoc „ZWM”. W związku z sprawozdaniem omówić błędy, wysunąć perspektywę dalszej pracy.

Uchwala KC mówi również o tym, że należy także omówić zagadnienie pracy partyjnej w ośle, pominąć działalność partii w życiu wewnętrznym i dziele budowania nowej demokracji w Polsce.

Dopiero po omówieniu tych spraw komórka przystępuje do wyboru kandydata. Kandydatem na komórkę może być członek komórki, ale również może być nim członek partii spoza komórki. 10 członków wybiera i delegata. Ambicja partyjna każdego Powiatowego Komitetu powinien być wybór jak największej ilości kandydatów i bezpośrednio obsłużenie każdej komórki. Jak to uczyniwiński? O tym napiszemy następnym razem.

S. N.

Popierać pionierów elektryfikacji wsi

O elektryfikacji naszej wsi mówi się nie od dzisiaj. W okresie przedwojennym tłumaczono nam nieraz, że to korzyści przyniesie chłopu elektryfikowanie gospodarstw. Podczas okupacji pisali o tym gęsto przezróżni ziemiecy mądrali, ekwapiwie udający, że chcą na gwałt reformować i ulepszać naszą gospodarkę rolną.

Ale te piękne słowa pozostawały, tylko słowami, a nasza wieś może dalej co najwyżej marzyć o tych wszystkich dobrodziejstwach, jakie niesie z sobą elektryczność. Po wsiach po dawnemu obracają się kieraty i matnie świecą słabniekie naftowe lampki. A motorów i jasnych żarówek — jak nie ma, tak nie ma...

Dzisiaj słyszymy znowu o wspaniałych projektach elektryfikacji całego kraju. Każdy im chwytliwie jak na gorące przykłada. Wiemy jednak dobrze, że aby wielkie projekty wprowadzić w życie, trzeba niemało czasu. A tutaj elektryfikacja wsi jest daleko bardziej pilną niż była kiedykolwiek przedtem.

Wiele przyczyn złożyło się na to, że tego zagadnienia nie wolno dziś odkładać. Wymieniamy parę z nich: przebudowa struktury rolnej wsi, konieczność maksymalnego zwiększenia w granicach możliwości — tempa wytworczosci rolnej i związany z tym brak sil rolniczych, gwałtowny, a w niektórych okolicach kraju wręcz katastroficzny spadek pogłowia koniowego, brak dostatecznej ilości nacy.

Nie do pomyślenia jest też bez elektryfikacji wsi pełny rozwój jej życia społeczno-kulturalnego, z działalnością świetlicową, naukową, organizacyjną, z czynnictwem i radiofonizacją.

O tym wszystkim niewątpliwie wiedzą i myślą czynniki rządowe, planujące w przyszłości na wielką skalę elektryfikację naszej wsi. Ale co mamy robić zanim to nastąpi? Zanim w każdym, nawet najmniejszym gospodarstwie, tak jak to się np. dzieje w Dąbku, elektryczność będzie wyłączała rolnika z rzeczywistych codziennych prac, umożliwiają mu w całej pełni prowadzenie życia kulturalnego, godnego obywatela demokratycznego państwa?

Widzimy tu tylko jedno wyjście z niełatwego położenia. Oto do głosu musi dojść zdrowa i przedsiębiorcza inicjatywa społeczna, zrodzona wśród świadomości i zorganizowanej masy chłopskiej. Zanim więc państwo czy samorząd — w ramach planowej gospodarki — dotrze do naszej wsi jej koloniści z siecią elektryfikacyjną — my sami musimy przystąpić do pracy na tym polu.

Ze nie jest to rzecz tak bardzo trudna, a już tym bardziej niemożliwa — świadczy przykład jednej z okolic, położonych niedaleko od Lublina. Oto jeszcze w okresie okupacji niemieckiej rady gromadzkie we wsiach Babice, Radawczyk i in. uchwałyły doprowadzenie do siebie sieci elektrycznej. Naturalnie nie stało się to za darmo. Należało rozłożyć proporcjonalnie na wszystkich gospodarzy w zależności od ilości posiadanej ziemi.

I oto dzisiaj spotykamy w tych wsiach nie tylko światło elektryczne, ale i motorki, które zastępując przestarzałe kieraty, oszczędzają czas i wysiłek ludzi i zwierząt. Nawet kuzna jest w jednej z tych wsi całkowicie elektryfikowana.

Mieszkańcy tych wsi nie korzystali z żadnych specjalnych pożyczek ani subwencji. Prosta chłopska kalkulacja przekonała ich z góry, że założenie elektryczności na własny

koszt zawsze się w końcu opłaci. Dzisiaj nikt z nich nie żałuje wydatku wyłożonego na „elektrykę”.

Przy okazji dodajmy, że podobne uchwały powzięły jeszcze za czasów okupacji i inne okoliczne gromady, jak np. Marynin pod Motyczem. Wpłacono nawet na ten cel specjalne fundusze, ale dzisiaj sprawa ta utkwiła na martwym punkcie. Dlaczego — nie wiemy. W każdym razie mieszkańcy Marynina i innych okolicznych wiosek zasługują, aby ktoś się zainteresował tą sprawą!

Wiemy dobrze, że niełatwo jest dzisiaj nabyć motor elektryczny. Pojedynczego gospodarza na pewno nie będzie stać na tak znaczny wydatek. Ale jeżeli większe grono rolników, zrzeszonych np. w Związku Samopomocy Chłopskiej, zamiast nabywać każdy na

swóją rękę kiera — kupią wspólnie motor — to na pewno taka transakcja opłaci im się w końcu sówicie. Zw. Samopomocy Chłopskiej ma tu przed sobą wspaniałe pole do działania.

Mamy dzisiaj przedstawicieli wsi w rządzie i w Krajowej Radzie Narodowej. Ich uważa należy polecić wszelkie sprawy, związane z elektryfikacją wsi, przeprowadzając je, już dzisiaj — własnym wysiłkiem chłopskiej gromady.

Własnym wysiłkiem, własną wytrwałością i przedsiębiorczością też można niejedno zdziałać. Nie odkładajmy więc wszystkiego do „lepszych czasów”, bo ich nadejście uzależnione jest właśnie od naszej pracy. I to dzisiaj, a nie odkładanej do jutra.

Sm.

Dom Dziecka pod Tomaszowem Lubelskim

Wśród lip i grabów rozległego parku, który otacza budynek rozparcelowanego folwarku Rogórzno, bieleje ładny parterowy dom z dużymi oknami i obszernym ganikiem. W budynku tym mieści się „Dom Dziecka”. Obszerne, jasne sypialnie i pokój stołowy, łazienka, na oknach doniczki z kwiatami, obrazy na ścianach, wszystko to jakby było przystosowane dla jednego celu — stworzenia domowej przyjemnej atmosfery dla małych mieszkańców, których nerwy wymaga spokoju i wzmocnienia.

Jest obecnie 30 dzieci od 3 do 14 lat. Dzieci znajdują się pod dobrą opieką przełożonej ob. Łagowskiej Kazimierzy. Dom powstał w wyniku starań ob. Bosiakowej kierowniczką Pow. Oddziału Inf. i Prop. i ob. Ustraty przeciwodpornicą Pow. Rady Narodowej, którzy i obecnie otaczają opieką i szacunkiem zakład.

Początek jak zwykle był trudny, jednak po pokonaniu szeregu trudności inicjatorzy wreszcie dopieklali. Dziś „Dom Dziecka” doskonale się rozwija i jest chlubą Pow. Rady Tomaszowa.

Dzieci przebywające w „Domu Dziecka” to przeważnie bezpośrednie i pośrednie ofiary faszystowskich oprawców, pół sieroty i sieroty, na których koszarach ustroju faszystowskiego do 1939 roku, jak również koszar niemieckiej okupacji, utrata rodzin, strach, rozłąki, głód i chłód — pozostawiły głębokie ślady na wplych organizmach dziecięcych.

Oto 13-letni chłopiec Władzio, matka jego wtraciła w przepaść moralną dzięki ciężkim wa-

runkom materialnym — dziecko to jak łachman niepotrzebny, przetrząsany z kąta w kąta, głodzone, bite — sprawiło wiele kłopotów wychowawczym zanim wróciło do normalnego stanu ducha.

A oto 9-cio letni Stasio, dziecko żebraków zabrane po prozu z ulicy — gdzie wyciągało rękę po chleb lub parę groszy, za które najczęściej kupowało papiersy lub wódkę, w początkach było tak dzikie, że trzeba było wiele pracy, żeby wykorzystać z niego ten nawyk żebractwa. Często siedział na stopniach domu, wyciągając rękę do swoich współwotowarzy. W ciągu pierwszych dni w zakładzie dzieci podlegały jak gdyby „podtępieniu” łagodne i pełne zrozumienia zachowanie wychowawczyń tak dobrze wpływa, że brzdęci się w dzieciach głębokie przywiązanie do zakładu i jego personelu, dzieci nawet nie spostrzegają, kiedy wciągają się w życie ogółu. Zło, które je męczyło i czyniło zamkniętymi w sobie, zaczyna powoli ustępować. Dobre odżywianie i regularny tryb życia, ciekawe zajęcia w klasie, kółkach i wesołe śpiewane pieśni — oto proces leczenia tych najbiedniejszych dzieci.

Należy nadmienić, że „Dom Dziecka” pod Tomaszowem Lubelskim przysparza wiele radości swoim zalotycom. Każdy z nich znajduje tam najmlodsze chwile wytchnienia po ciężkiej codziennej pracy. Bo czyż można osiągnąć zapłatę piękniejszą niż miłość i wdzięczność dziecięcych niewinnych jasnych oczu, które się śmieją z wdzięcznością do każdego ze swoich opiekunów.

Szymanek Maria.

Zjazd przyrodników w Lublinie

W przyszłym roku akademickim odbędzie się w Lublinie światowy zjazd przyrodników. Wydział Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej mają jak wiadomo charakter przyrodniczy i wszczęta przez rektora Uniwersytetu prof. dr. H. Raabe inicjatywa zorganizowania zjazdu podczas obchodu 220 rocznicy Akademii Nauk w Moskwie spotkała się z bardzo żywym odzewem wśród zgromadzonych tam przedstawicieli nauki, reprezentujących

wszystkie narody kulturalnego świata.

Zjazd początkowo miał odbyć się już we wrześniu bieżącego roku, jednak ze względu na trudności lokalowe i organizacyjne, przeniesiono czas odbycia zjazdu do wiosny przyszłego roku. Będzie to pierwszy kongres tego typu od czasu wybuchu drugiej wojny światowej. Wpłyne on na podniesienie znaczenia odradzającej się polskiej nauki na terenie międzynarodowym.

H. W.

Uruchomienie Liceum Telekomunikacyjnego

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie podaje niniejszym do wiadomości, że staraniem Ministerstwa Poczty i Telegrafów zostaje uruchomione z dniem 3 września w Warszawie Gimnazjum i Liceum Telekomunikacyjne typu przypięszonego oraz normalne Gimnazjum Telekomunikacyjne czteroletnie, męskie i Liceum Telekomunikacyjne trzyletnie.

W Gimnazjum i Liceum Telekomunikacyjnym typu przypięszonego są jeszcze wolne miejsca na 2-gim semestrze. Warunki przyjęcia: na drugi semestr gimnazjum, 6 klas szkoły powszechnej i egzamin sprawdzający z 1 semestru obecnego gimnazjum Telekomunikacyjnego z matematyki i elektrotechniki. Do Liceum mała matura i egzamin z matematyki, fizyki i elektrotechniki w zakresie 1 semestru liceum. Pierwszeństwo mają ci spośród kandydatów, którzy uczęszczali na różne kursy elektrotechniczne, do dawnej szkoły telegraficznej, lub Liceum Telegraficznego itp.

Podanie o przyjęcie na II semestr gimnazjum wzgl. liceum typu przypięszonego należy składać do dnia 18 sierpnia br. bezpośrednio do szkoły Warszawa Urząd Telekomunikacyjny, ul. Nowogrodzka 45. Egzamin sprawdzający odbędzie się w dniu 29 sierpnia br.

Warunki przyjęcia do normalnego Gimnazjum Telekomunikacyjnego: wiek od 14 do 17 lat oraz ukończenie 6 klas szkoły powszechnej, do liceum wiek od 17 do 15 lat i ukończenie małej matury, lub zakładu równoznacznego. Ubiegający się o przyjęcie winni kierować podaniem wraz z metryką urodzenia, świadectwem szkolnym i lekarskim bezpośrednio do szkoły Warszawa Urząd Telekomunikacyjny.

munikacyjny ul. Nowogrodzka 45 do dnia 18-go sierpnia 1945 roku.

Nauka w obydwu typach gimnazjalnych i licealnych jest bezpłatna. Dla zdolniejszych przewidziane są stypendia i bursa.

249

„Inicjatywa prywatna”

Nie wszyscy w pełni zdają sobie sprawę o roli inicjatywy prywatnej, z jej wagi w życiu społecznym. Lecz w Śiedlcach tacy są i oto wyniki są rzeczywiste nadzwyczajne.

W Śiedlcach rozwiązano w ten sposób nie jedną bolączkę. Ale należy dodać, że inicjatywa popierana jest przez wszystkich od narodzi zaczynając.

By nie być gołosłownym przytoczymy kilka przykładów. Był czas, że w Śiedlcach trudno było z transportem. Wiadomo koleje przepełnione itd. Lecz od czegoż inicjatywa prywatna? Sprawa poszła gładko. I państwo skorzystało na tym, nie o trochę też obywateli. Trudną tę kwestię rozwiązano w prosty sposób.

Około 20 obywateli śiedleckich kupiło samochody i pomagając państwu w rozwiązaniu kwestii transportowej. Kurjacy pojazdy na zachód i z powrotem, na północ i z powrotem, ułatwiają komunikację obywatelom, których nieluznie nazywają szabrownikami, obywateli handel prywatny, no i zarabiają przy tym trochę. Zarobek dziełny właściciela samochodu nie duży, trochę większy aniżeli pensja miesięczna kilku urzędników. Są pewne trudności, ponieważ Powiatowa Rada Narodowa uchwałała, że jedno auto musi dyżurować w Powiatowym U. B. P., lecz referent starosty z wyjątkiem, samochodowego i tę sprawę rozwiązał pomyślnie bez uszczerbku dla inicjatywy prywatnej, nie tak jakby zrobiono w nasy. Ojóż, żeby nie rozbił planów wszystkich właścicieli samochodów referent wyznacza stałe dyżury jednej z organizacji, która nazywa się „Spolem”. Organizacja ta ma dwa samochody, które z kolei dyżurują w organach bezpieczeństwa w myśl uchwały Powiatowej Rady Narodowej. Dzieje się to z mądrym uszerebkim dla „Spolem”, jeżeli w ogóle można liczyć za uszczerbek to, że w maju „Spolem” w Śiedlcach nie zdążyło na czas zabrak cukierni na kartki. Cukier ten przepalił. Obecnie kilka wagonów towaru stoi 25 km od składu „Spolem”. Z braku transportu towary nie mogą być przewożone do składów. Kto by się tam martwił o takie towary, które mają być wydawane jako premia dla rolników, jak żelazo i inne artykuły przemysłowe. Zresztą, co ważniejsze, jedna organizacja „Spolem” czy 20 ludzi obywateli idealnie inicjatywy prywatnej? Rzecz jasna, że co 20 to nie 1.

Muszę zaznaczyć, że w Państwie Śiedleckim rozwija się i szereg innych spraw w podobny sposób. Starosta jak najwyżej uważa, że nie musi sam o wszystkie błachostki się martwić, bo przecież i referenci i tak zabierają bez żadnego uszczerbku dla „inicjatywy prywatnej” wszystkie inne sprawy. Co prawda ludzie narzekają, ale to tylko musi nieświadomości, nie mająca zideologowanego pojęcia co to takiego inicjatywa prywatna. I chociaż by się z nimi chciał liczyć!

WEZWANIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie wzywa wszystkie osoby, zarejestrowane na stacjach kolejowych w Okręgu Dystryktu Lubelskiej zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 22 marca 1945 r. o powołaniu do wojskowej służby komunikacji na kolejach, a dotychczas nie zatrudnione na PKP, do natychmiastowego zgłoszenia się do służby w mieście rejestracji, gdzie otrzymają dalsze wskazówki.

244

NA POMORZE ZACHODNIE

Miejski Komitet Prześledczy podaje do wiadomości, że w dniu 3 sierpnia br. odeszły transport z Lublina w ilości 650 osób.

Odjazd następnego transportu przewidzianego na Pomorze Zachodnie odbędzie się 20 sierpnia 1945 roku.

Punkt zborny — ekspedycja towarowa stacji Lublin o godzinie 9-ej rano.

— 0 —

URUCHOMIENIE ŚWIETLICY POCZTOWEJ

Związek Zawodowy Pracowników Poczty i Telefonii ogłasza, że w najbliższym czasie wznowi działalność Świecicy Poczty przy ul. Peowików 13, w której będą odbywały się wieczory literacko-muzyczne, inscenizacje pieśni ludowych, odczyty, pogadanki itp. z udziałem wybitnych artystów, literatów i uczonych naszego miasta, przy pełnej współpracy pocztowców.

W sali świetlicy zostanie wkrótce otworzony „Teatr kukielki” pod dyr. prof. Stanisławy Flarowskiej, prof. Jarosława Kawy.

Drugi etap dla naszych milusińskich będzie kurs tańca, rytmiki i plastyki dla dzieci od 7-14 lat pod kierownictwem Krystyny Granowskiej, wychowawcą Szkoły Baletowej Tacyani Wysokiej i prym-balety Marii Martówny. Szczegóły niebawem.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dnia 1 Franchot Tono. Początek seansów: 19.15, 21.15, 23.15. W niedziele i święta dodatkowy seans o 13.

KINO „BIAŁO”. Od ewangelii 2. W niedzielę i święta dodatkowy seans o 13.15. W poniedziałek i wtorek dodatkowy seans o 13.15.

KINO „BIAŁO”. Od ewangelii 2. W niedzielę i święta dodatkowy seans o 13.15. W poniedziałek i wtorek dodatkowy seans o 13.15.

Teatr Ziemi Chelmeńskiej gra w dalszym ciągu w najbliższym czasie i niedługo odegrają o godzinie 19.15, 21.15, 23.15. W niedzielę i święta dodatkowy seans o 13.15.

KINO „APOLLO”. Od ewangelii 2. W niedzielę i święta dodatkowy seans o 13.15. W poniedziałek i wtorek dodatkowy seans o 13.15.

KINO „BIAŁO”. Od ewangelii 2. W niedzielę i święta dodatkowy seans o 13.15. W poniedziałek i wtorek dodatkowy seans o 13.15.

KOMUNIKAT. Kuratorium podaje do wiadomości, że z rozpisaniem nowego roku szkolnego 1945/46 do dnia pierwszego września 1945 r. nastąpiła zmiana w składzie komisji egzaminacyjnej, które będą miały charakter: 1. Wydziałowy, 2. Miejski, 3. Powiatowy, 4. Okręgowy, 5. Krajowy, 6. Państwowy.

W niedzielę i święta dodatkowy seans o 13.15. W poniedziałek i wtorek dodatkowy seans o 13.15.

KINO „BIAŁO”. Od ewangelii 2. W niedzielę i święta dodatkowy seans o 13.15. W poniedziałek i wtorek dodatkowy seans o 13.15.

Teatr Ziemi Chelmeńskiej gra w dalszym ciągu w najbliższym czasie i niedługo odegrają o godzinie 19.15, 21.15, 23.15. W niedzielę i święta dodatkowy seans o 13.15.

KINO „APOLLO”. Od ewangelii 2. W niedzielę i święta dodatkowy seans o 13.15. W poniedziałek i wtorek dodatkowy seans o 13.15.

KINO „BIAŁO”. Od ewangelii 2. W niedzielę i święta dodatkowy seans o 13.15. W poniedziałek i wtorek dodatkowy seans o 13.15.